Nr. 183. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok IV.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 13 sierpnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

NA PRZEŁOMIE DZIEJOWYM.

Łódź, 13 sierpnia.

Trzeci dzień upływa od czasu, jak pozostawieni zostaliśmy sami sobie.

Możemy być dumni z tych paru dni.

Wszędzie panuje wzorowy porządek, wszędzie spokój i, gdyby nie ogólne przesilenie ekonomiczne, nieznaćby było, że przeżywamy tak burzliwe i niepewne chwile.

Można powiedzieć nawet, że od poniedziałku na ulicach nastąpiło znaczne uspokojenie. Niema tej ciągłej szalonej jazdy, niema świstów, wprowadzających niepokój i zdenerwowanie wśród oczekującej coraz nowych wieści publiczności.

Okazuje się, że panika, jaka się dała zauważyć w poniedziałek, była zupełnie nieuzasadnioną. Oddziałów nieprzyjacielskich nigdzie w okolicy niema i pewnie nie prędko jeszcze się zjawią. To też powoli zaczyna powracać policja miejska, a mówią też o wznowieniu czynności przez niektóre urzędy.

Zwłaszcza nagły, a nieuzasadniony wyjazd władz pocztowych i telegraficznych dał się we znaki naszemu miastu. Zostało ono odcięte od świata i jedynym słabym łącznikiem były dwa czy trzy pociągi, które kursowały między Warszawą.

Może też zaczną powracać mieszkańcy, których porwała fala panicznej ucieczki. Dziwne są co prawda te ciągłe odpływy i przypływy i świadczą o zupełnej dezorjentacji.

Zdawałoby się, że istnieją placówki publiczne, których nie wolno opuszczać bez ostatecznej konieczności.

Współczesne życie wymaga ciągłości i stałości pewnych funkcji, nagłe przecięcie których wprowadza rozstrój w organizmie społecznym i naraża go na nieobliczalne kataklizmy.

Na szczęście panika nie odbiła się szkodliwie na ogólnych sprawach naszego miasta. Złożyło ono dowód wielkiej zdolności organizacyjnej i poczucia obywatelskiego.

W ciągu paru godzin objął Komitet obywatelski wszystkie najważniejsze funkcje publiczne i wywiązuje się z nich z zupełnem powodzeniem.

Jest to radosny i pokrzepiający objaw w tej pełnej niepokoju, zamętu i trwogi chwili.

Pierwsza ofiara obowiązku obywatelskiego.

Nocy ubiegłej dokonano niesłychanej w dziejach naszego miasta zbrodni. Zabito na posterunku jednego z członków naszej milicji obywatelskiej, która od kilku dni potrafiła zabezpieczyć spokój i porządek w naszem mieście w tak wyjątkowych okolicznościach.

Nieznane nam są przyczyny morderczego czynu. Nie rozumiemy jego pobudek. Podyktowała go zapewne nienawiść mętów społecznych do ludzi reprezentujących w chwili obecnej ład i porządek. Wydaje się nam bowiem, że tylko ludzie wyrzuceni po za nawias społeczeństwa pragnąć mogą w takim momencie zamieszania, zajść i paniki.

To też opinja publiczna jest jednomyślną w ocenie spełnionego przestępstwa. Wszelki gwałt, wszelkie zastosowanie siły brutalnej, a tymbardziej fakt morderstwa wywołuje w sercach szlachetnie myślących ludzi uczucie oburzenia i protestu.

Morderstwo tego rodzaju, morderstwo człowieka, który życie swe narażał w imię bezpieczeństwa całego miasta, jest stokroć ohydniejsze.

Nie wchodziły tu w grę pobudki osobiste, waśnie partyjne. Cios morderczy skierowany był w pierś całej milicji, w pierś całego miasta, które za wszelką cenę pożąda spokoju i porządku.

Dziś już stwierdzić możemy, że nie osiągnął on pożądanego przez zbrodniarzy celu. Nie wzniecił popłochu. Nie zdezorganizował milicji. Rozpalił uczucia raczej przeciwne. Wywołał potrzebę jeszcze ściślejszego zespolenia się tysiącznej rzeszy i jej kierowników, czuwających nad naszym grodem. Zbudził silniejszą jeszcze solidarność całego miasta z milicją.

Męty społeczne, które stanowiły w Łodzi zawsze siłę liczebnie poważną, pierwszy postanowiły krok, obserwując jego skuteczność, pragnąc nawet sytuację dzisiejszą wyzyskać dla swych poziomych celów. Dajmy im godną odpowiedź! —

Stoimy nad trumną człowieka, który pierwszy ofiarę złożył w postaci swego życia na społecznym ołtarzu.

Uczcijmy Jego cierpienia i śmierć męczeńską. Oddajmy Mu wszyscy ostatnią posługę, niosąc w sercach hołd dla drogich nam zwłok, a w umysłach mocne postanowienie tem większego oporu wobec zbrodniarzy.

Niechaj dzisiejszy pogrzeb zamieni się w wielką manifestację celem uczczenia niewinnej ofiary i protestu przeciw nieznanym dotąd zbrodniarzom.

Złóżmy dowód, że potrafimy cenić i uczcić ludzi, którzy dla nas życie swe poświęcają, a z dzisiejszej smutnej uroczystości wyjdźmy silni na duchu.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę, którą zamieszczamy w dosłownem brzmieniu:

Do wszystkich współobywateli miasta naszego bez wszelkiej różnicy pod względem wyznaniowym, narodowościowym i stanowym.

Zasadą naszą w tak wyjątkowych czasach być winno: słów jak najmniej, a czynów jaknajwięcej! Wierni tej zasadzie w krótkich słowach wyłuszczamy tu prośbę naszą do Was, szanowni obywatele.

Mamy do rozporządzenia na cele dobroczynne dwieście tysięcy rubli To kropla tylko w morzu nędzy obecnej. Po poniedziałku zacznie się rozdawnictwo. Za cztery tygodnie cała suma prawdopodobnie będzie już wyczerpana. Zawczasu musimy inne jeszcze wynaleźć źródła dochodu. Widma głodu ze wszystkiemi smutnemi następstwami ta tylko suma nie zażegna.

Po mobilizacji w mieście naszem pozostały tysiące żon z dziećmi. Ojcowie i mężowie ich odbywają służbę wojskową. Płakaliśmy, kiedy się żegnali z nami, a jednak mieliśmy to głębokie przeświadczenie, że świętym naszym obowiązkiem spłacić najdroższy podatek, podatek krwi, w obronie ojczyzny.

Obywatele! *Czy żonom i dzieciom rezerwistów,* braci naszych, *możemy dać przymierać z głodu?!* Przed sporządzeniem dokładnego spisu ich, Komitet obywatelski przeznaczył do rozporządzenia t. zw. „Kuratorjum“, na czele którego stoi ks. dziekan Gniazdowski i pastor Patzer, pewną sumę za którą codziennie w godzinach porannych w budynku magistratu ma być *tymczasowo,* t. j. do wtorku lub środy przyszłego tygodnia rozdawany chleb żonom rezerwistów w ilości stosownie do liczby dzieci.

Ależ skąd środki na stałe ich wyżywienie?! Nim pieniądze z kas rządowych na ten cel wpłyną, potrwa jeszcze czas pewien. Komitet obywatelski urządza więc dwa razy w tygodniu, w niedziele i piątki, zbieranie ofiar w skarbonkach po całem mieście, tak, jak to miało miejsce tyle razy w „Dzień kwiatka“.

Ze skarbonkami chodzić winni dla powagi tylko obywatele wydatni, mężczyźni; kobiety i młodzież, zbliżoną jeszcze do wieku dzieci, wyłącza się zasadniczo. Jedna partja winna obchodzić miasto od 9 rano do 12 i pół, a druga partja od 3—7 wieczorem. Kierować takiem zbieraniem ofiar będą pp. Przewodniczący poszczególnych dzielnic. u nich obywatele będą mogli zaopatrywać się w skarbonki, im też po obliczeniu ofiar zwraca się skarbonki.

Obywatele! Błagamy Was, udajcie się w sobotę do Przewodniczących dzielnic, ogłoszonych w pismach i plakatach na rogach ulic, zaopatrzcie się tam w skarbonki i urządźcie pierwszy obchód w przyszłą niedzielę. Gdyby liczba chętnych do zbierania ofiar współobywateli nie odpowiadała rzeczywistej potrzebie.

pp. Przewodniczący dzielnic wprost od siebie zestawią spis obywateli, przez nich uznanych za odpowiednich i takowy przedstawią Komitetowi obywatelskiemu, który potrafi odpowiedni na nich wywrzeć wpływ tak, iż nie będą śmieli uchylić się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Powiecie, że to nieznośny przymus. Tak! Czasy są wyjątkowe, nie lękajmy się więc wywierać także nacisku wyjątkowego.

Zbierającym jednak nie wolno będzie na ulicy naprzykrzać się nikomu, wychodzimy bowiem z założenia, że każdy w tym czasie wyjątkowej nędzy ofiarę swoją, choćby najskromniejszą do skarbonki włoży dobrowolnie, naprz. kopiejkę, dwie kop., lub też pięć kopiejek; znajdą się też tacy, którzy i rubelka jeszcze wsuną przez wdzięczność za to, że pozostali w domu przy rodzinie. Ojcowie i matki, *spłaćcie tą drogą dług wdzięczności Panu Bogu na ręce swych bliźnich.*

Mamy do Was i drugą jeszcze prośbę. Na werendach przed cukierniami, w ogrodach, restauracjach i t. d. jak zwykle też i teraz jeszcze zbiera się sporo osób na pogawędkę przy herbacie lub kawie z ciasteczkiem, cygarem i t. d. W oczach zgłodniałych zastępów widok ten właśnie wzbudza pewną niechęć i zgorszenie, głodni bowiem sądzą, że to używanie, a nawet nadużywanie darów ze strony tych, którzy i teraz snadź opływają w dostatek. Wiemy, że tak nie jest. Herbata lub kawa, jak niemniej wymiana myśli należy do codziennych, a koniecznych potrzeb życia. Rzecz cała przybrałaby jednak zupełnie inny charakter, gdyby goście ci przy tej okazji zechcieli do wystawionej skarbonki z napisem „Dla biednych i dla rodzin rezerwistów“ wkładać ofiarę pięciokopiejkową. Dochód stąd osiągnięty byłby dość pokaźny, a głodni wiedzieliby, że o nich wszędzie i zawsze się pamięta. *Prosimy Was, szanowni obywatele, o taką drobną ofiarę.* Skarbonki na ten cel wystawione będą we wszystkich jadłodajniach, cukierniach piwiarniach i t. d.

Otwieramy przy Komitecie obywatelskim listę ofiar pieniężnych i w naturze, jako to: ubranie, artykuły spożywcze nie psujące się i t. d. Zarząd codziennie od godz. 11 do 12 rano ofiary te przyjmować i kwitować będzie w „Domu ludowym“ przy ul. Przejazd № 34.

A więc szanowni obywatele, *pamiętajcie o rodzinach rezerwistów. Dla biednych wogóle, a dla nich przedewszystkiem o te prosimy ofiary.*

O pozwolenie władz odpowiednich poczynimy natychmiast starania.

Komitet Obywatelski.

Podjęcie akcji ratunkowej

dla robotników, pozbawionych pracy, przez związki zawodowe.

—o—

Ze względu na wypadki dni bieżących, prawie wszystkie pomniejsze zakłady przemysłowe i fabryki zawiesiły swą działalność. Kontyngens bezrobotnych zwiększa się z dnia na dzień. Wobec podrożenia wielu artykułów codziennej potrzeby i nieotrzymania wypłat w fabrykach oraz warsztatach, robotnicy, pozostający bez pracy, nie oczekując na pomoc ze strony Komitetu Obywatelskiego, zwracają się do zarządów odnośnych związków zawodowych z żądaniem pomocy natychmiastowej w formie ustanowionych przez odnośne przepisy zapomóg na wypadek pozbawienia pracy. Związki zawodowe udzielają obecnie doraźnych zapomóg swym członkom, lecz wobec szczupłości posiadanych funduszów pomoc ta wkrótce się wyczerpie. W dniu wczorajszym w sprawie tej zarząd związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego zwołał nadzwyczajne ogólne zebranie członków, które w obecności wielu zebranych, odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 20.

Na zebraniu postanowiono, aby zarząd związku ujął w swe ręce sprawę zaopatrywania członków związku w konieczną żywność.

W tym celu w dniu dzisiejszym zarząd opracuje listę członków, pozostających bez pracy, przyczem jeśli w jednej rodzinie znajduje się kilka osób pracujących, zapomogę otrzyma tylko jeden członek dla podziału na całą rodzinę.

Członkowie proszeni są o zgłaszanie się w dniu dzisiejszym do lokalu związku, (Piotrkowska № 20), celem wniesienia ich do list bezrobotnych. Następnie związek zwróci się do prezydjum Komitetu Obywatelskiego z prośbą o wyznaczenie do rozporządzenia związku pewnej sumy z funduszu 200,000rb., przeznaczonego przez miasto na wsparcia dla uboższej ludności, lub też o otrzymanie stosownej ilości prowiantów dla podziału pomiędzy członkami związku.

Ta sama sprawa udzielania bezpośrednich zapomóg robotnikom, pozostającym bez pracy, rozważaną będzie przez zarząd związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego oraz metalowego.

Armja niemiecka w angielskim oświetleniu.

—o—

W chwili obecnej, oczy świata zwracają się ku niemieckiemu wojsku, od jego sprawności bojowej zależą losy pokoju lub wojny wszecheuropejskiej. Jakąż jest ta sprawność? Ciekawa rzecz dowiedzieć się, co o niej myślą anglicy.

Odpowiada na to że zrozumiałą stronnością i niechęcią pewien wysoki oficer angielski, ukrywający się pod pseudonim „En Avant“. W poczytnym miesięczniku londyńskim tak pisze: „Wielką tajemnicą powodzenia jest zdoła dobrą opinję długo utrzymać. Przez pół wieku poczytywano armję turecką za dzielną, dlatego tylko, że od czasów Plewny nie złożyła dowodu przeciwnego temu mniemaniu. Przez pół wieku również Europa trzyma wysoko o niemieckiej armji, gdyż od r. 1870/1 nie było sposobności powziąć o niej innego sądu.

Przyznaję, że na papierze armja niemiecka pięknie się przedstawia, ale mniemam, że bitwy wygrywane są nie przez rzucanie na głowę przeciwnika tomów ze statystyką, lecz dzięki dobrej organizacji i dzielności każdego pojedyńczego żołnierza.

Militarny system niemiecki nie sprzyja indywidualizowaniu. Zasadą jego jest z każdego pułku wytworzyć automatyczną masę, działającą mechaniczne i pod gniotem żelaznej dyscypliny.

Od lat czterdziestu z górą widziano armję niemiecką tylko na manewrach, a to jest co innego, niż plac boju.

Armja powinna być elastyczna, ruchoma. Niemiecka — taką nie jest, armję niemiecką zaciska żelazna obręcz dyscypliny, niemiecka taktyka jest konglomeratem formułek. Oficerowie i żołnierze uczą się niemal na pamięć: jak i co w danej okoliczności uczynić powinni, i działają wedle przepisu.

Jakże się zachowają wobec okoliczności nieprzewidzianej, w której będzie trzeba decydować się szybko, nie zaś powtarzać w myśli to, czego się nauczyło?

Okaże się wtedy, jak złym systemem jest wytwarzane z ludzi automatów i zabijanie wszelkich indywidualności. Żelazna dyscyplina jest dobra, gdy znajduje się pod ręką władza odpowiedzialna. Oficer w czas pokoju powinien czuwać, by żołnierze kroczli w ordynku, by trzymali broń prawidłowo, ale w obliczu nieprzyjaciela, to nie wystarcza. Oficer podobny jest wtedy ojcu, który syna przygotował do walki z życiem, lecz musi go zostawić własnej inicjatywie. Oficer niemiecki spuszcza się zawsze na dyscyplinę i naraża się na wielki zawód w chwili stanowczej.

Nie uważam, by dyscyplina nie pomagała żołnierzom do odwrócenia klęski wojny. Przykładem tego jest Bułgarja, wymustrowana na wzór niemiecki. Jej wojsko ze wszystkich na Bałkanach posiadało dyscyplinę. Gdy w październiku 1912 roku wojska tureckie i bułgarskie starły się ze sobą. Turcy nie byli przygotowani do boju, maszyna bułgarska działała wybornie. Ale już po sześciu tygodniach turcy doszli do jednakowego z nią poziomu. Bułgarzy przestali święcić tryumfy aż do chwili, gdy Serbowie przyszli im z pomocą pod Adrjanopolem. Grecy — z wyjątkiem Hiszpanów i Portugalczyków — są najmniej wydyscyplinowanymi żołnierzami, a jednak mimo „niemieckiej dyscypliny“, Bułgarzy zostali pobici przez Greków w ciągu tygodnia.

Dlaczego? Bo każdy żołnierz grecki jest indywidualnością samodzielną, nie zaś automatem. A narodowa duma każe im wszelkim niebezpieczeństwom stawić czoło. Patrjotyzm i odwaga otrzymują świetne zwycięstwa tam, gdzie odmawia usług dyscyplina.

Ale wróćmy do niemieckiej armji. Siedmiokrotnie, w ciągu ostatnich lat dziesięciu miałem sposobność być świadkiem wielkich manewrów w Niemczech. Muszę przyznać, że wojska przedstawiają się wspaniale, skądinąd wszelako mogę stwierdzić, że w żadnym kraju nie widziałem manewrów, któreby tak mało liczyły się z możliwościami wojny współczesnej. Niemcy tak rzecz prowadzą, jak gdyby na placu boju przeciwnik zamiast ostrych nabojów używał piłek gumowych. Całe brygady kawalerji rzucają się na zwarte masy infanterji. To piękny widok, ale niewykonalny w razie wojny. Żołnierze przyzwyczajają się do takich ataków paradowych. Zaszkodzą one im w chwili danej. — Pierwszym rezultatem będzie rozprzężenie dyscypliny. Byłem naocznym świadkiem, jak cała brygada została wzięta do niewoli, a to dlatego tylko, że brygadjer czekał na rozkaz komendanta dywizji. Rozkaz nie przyszedł, gdyż oficer ordynansowy zabłądził. Brygadjer przyznawał potem, że można było łatwo uniknąć niewoli, ale musiał czekać na rozkaz zwierzchnika, i sam nie miał prawa wykonywać odwrotu. Po uwagach o socjaliźmie w wojsku niemieckim, „En Avant“ ciągnie dalej:

„Niemiecka kawalerja przypomina mi blaszanych żołnierzy, którymi bawiłem się w dzieciństwie. Wyglądają ślicznie — innych żale nie mają. Kawalerzyści niemieccy są złymi jeźdźcami. Infanterzysta niemiecki ma dwie wady kardynalne; za gruby i nosi na plecach z byt wielki ciężar skutkiem tego do dłuższych marszów jest niezdatny. Nie dorównywa dzielnością piechurowi francuskiemu, przebiegłością—rosyjskiemu, determinacją—tureckiemu, zaś doświadczeniem—angielskiemu. Niemiecki oficer saperów jest wykształcony teorytycznie. Gdy mu się zostawi dość czasu, wybuduje on znakomicie mosty pontonowe, lecz nie potrafi zbudować ich szybko. Byłem świadkiem, jak przez 19 godzin żołnierze niemieccy nad Renem budowali most. Natomiast widziałem, jak wśród gradu kul pionierzy greccy ustawili w pół godziny na Strumie most, nie gorszy od tamtego na Renie, choć wzniesiony o 17 i pół godz. prędzej. Co zaś do floty, Niemcy mogą budować, ile chcą dreadnoughtów, nie zdołają zbudować dobrych majtków, do ich obsług.

Na tym kończy swe wywody „En Avant“

Niemieckie pospolite ruszenie.

Powołanie do broni wszystkich mężczyzn w wieku 17—45 lat w obrębie Rzeszy niemieckiej jest zapowiedzią bardzo poważnie pojmowanego położenia wewnątrz Niemiec. Według ustawy, powołanie pospolite jest ostatnim zapasem ludzi, zdolnych do noszenia broni, a nie należących ani do linji, ani rezerw, ani do obrony krajowej.

Powołanie do broni pospolitego ruszenia dokonywane jest tylko w nadzwyczajnych wypadkach, mianowicie, jeżeli zagraża państwu wtargnięcie do kraju armji nieprzyjacielskiej. O ile pospolite ruszenie nie jest powołane, nie zobowiązuje władz jego kontrola. Służy ono tylko do lokalnej obrony w zamieszkałej przez powołanych dzielnicy, stawia się po powołaniu na jeden dzień w roku do przeglądu i ćwiczy się w strzelaniu w dobrowolnych związkach strzeleckich.

Do naszych prenumeratorów.

W obecnej ważnej chwili, kiedy każdy pożąda wyczerpujących i źródłowych wiadomości, dziennik staje się jedynym i niezbędnym informatorem tak w politycznych, jak i w społecznych sprawach. Z naszej strony zrobiliśmy wszystko, cośmy mogli, aby naszych prenumeratorów informować jaknajszybciej i jaknajdokładniej. Mamy nadzieję, że nasi prenumeratorzy, uwzględniając, iż obecnie praca dziennikarska znajduje się w warunkach pod każdym względem o wiele trudniejszych, niż przed wybuchem wojny, zechcą ze swej strony dać dowód poparcia prasy, tak ważne w obecnej chwili spełniającej zadanie i nie będą pogarszać naszego położenia przez odmowę zapłaty zaległej prenumeraty. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni *zaprzestać doręczania pisma* zalegającym w opłacie prenumeraty, co przecież byłoby dla ogółu naszych stałych czytelników wcale niepożądanym środkiem, którego chcielibyśmy wszelkiemi siłami uniknąć. Kto nie może uiścić całej załegłości, niech uiszcza częściowo, zaznaczając przez to swą dobrą wolę i uczciwe wywiązanie się ze swych zobowiązań.

Dla niezamożnych sfer robotniczych i rzemieślniczych gotowi jesteśmy poczynić wszelkie możliwe ustępstwa i w tym celu prosimy o płacenie prenumeraty bezpośrednio w administracji pisma (Zachodnia nr. 37), która w tym celu otwarta będzie również w święta i niedziele przez cały dzień.

Mamy nadzieję, że odezwa nasza znajdzie wśród prenumeratorów, których mamy prawo nazwać też przyjaciółmi pisma, oddźwięk, co wyrazi się w pośpiechu z wpłaceniem tak zaległej jak i bieżącej prenumeraty. Ułatwi to regularne doręczanie pisma i zobowiąże nas do tem większych starań, by nawet w tak trudnych warunkach, jak obecne dawać czytelnikom wiadomości możliwie wyczerpujące.

Różne wieści.

Demonstracje w Berlinie.

— Podróżni, którzy przybyli z Berlina do Brukseli, zapewniają, że w Berlinie panuje wrzenie i że na ulicy Unter den Linden odbyły się demonstracje przeciwko cesarzowi Wilhelmowi i następcy tronu.

Co pisze „Prawit. Wiestnik“.

— „Twierdze niemieckie nad granicą rosyjską przygotowują się pośpiesznie do obrony.

„Przed wypowiedzeniem wojny niemcy mogli cichaczem uruchomić żołnierzy, ale nie mogli zmobilizować koni, bo te nie dałoby się ukryć, zaopatrzenie zaś jazdy, artylerji i taboru w konie wymaga od jednego do dwu tygodni. Niema więc dobrej zasady spodziewać się wkrótce bitwy.

„Armja austrjacko-węgierska nie zdążyła zaopatrzyć się w nowe haubice czyli granatniki polne (każdy korpus posiada ich około 12) i wyruszyła na wojnę z granatnikami dawnego wzoru.

„W Austro-Węgrzech wiekiem popisowym jest rok 21. Obecnie po-

stanowiono tam dokonać nowego poboru rekrutów, począwszy od 18 lat wieku.

„Mobilizacja wojska austrjackiego odbywa się z wielkiemi trudnościami. Tem się tłumaczy chwiejne działanie austrjaków pod Białogrodem.

— **Stanowisko Holandji.** Holandja oświadczyła, że nie wiąże jej z Niemcami żadna umowa. Przechylenie się na stronę Niemiec byłoby dla Holandji wielce ryzykowne, albowiem w zatargu z Anglją i Francją mogłaby łatwo postradać główne bogactwo swoje—kolonje zamorskie.

— **Skład wojsk austro-węgierskich.** W wojsku austrjacko-węgierskiem jest 24,3 proc. niemców, 18,6 węgrów, 14,9 czechów, 9,4 polaków, 8,6 rusinów, 4,5 słowaków, 2,7 słoweńców i tyleż włochów. Zatem wszyscy słowianie razem składają 47,7 proc., niemcy zaś tylko 24,2, węgrzy 18,6 i 9,4 inne narody, z których rumuni i włosi nie żywią osobliwej przychylności ku niemcom i węgrom.

— **Komitet obywatelski w Piotrkowie.** W Piotrkowie zorganizowano komitet obywatelski, który tworzą: pp. A. Byczkowski, St. Czerwiński, St. Górczyński, C. Jachimowicz, ks. Lipiński, W. Matuszewski i dr. Strzyżowski.

Komitet powołał do życia komisje: finansową, prowiantową, wyszukiwania pracy i normowania cen na produkty spożywcze i przedmioty pierwszych potrzeb, czyniąc przytem starania, ażeby nie dopuścić do podnoszenia cen artykułów spożywczych.

Brakowi drobnych pieniędzy postanowiono zaradzić przez wypuszczanie bonów: 5, 10, 15 i 20-kopiejkowych.

Z Sekcji żywnościowej.

—o—

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji żywnościowej, które odbyło się o godz. 6-ej wiecz. w Domu Ludowym (Przejazd 84) stwierdzono, że propozycje tych dostawców mąki, którzy posiadają zapasy jej na stacjach kolejowych są nadzwyczaj trudne do przyjęcia. Wobec tego na przyszłość postanowiono traktować głównie z tymi, którzy mają zapasy już wykupione z kolei.

Kupiono po nader niskiej cenie 70 pudów kaszy orkiszowej oraz 500 funtów herbaty firmy Wysockiego w paczkach 1—2 łutowych.

Postanowiono sprowadzić do składów zakupione już 20 beczek nafty, których do tego czasu nie można było dostarczyć.

Stwierdzono, że w magazynach sekcji panuje wzorowy porządek i najdrobniejszy szczegół nie może ujść uwagi, gdyż zaprowadzono dokładne księgi regestrowe.

Wszelkie oferty i propozycje specjalna delegacja rozpatrzy w ciągu dnia dzisiejszego, a na sesji wieczornej przyjdzie pod obrady kwestja zakupu węgla.

Przy końcu posiedzenia skonstantowano fakt, że sekcja potrzebować będzie 17 wag z ciężarkami dla poszczególnych dzielnic, w których będą urządzone składy podręczne.

W krótkiej dyskusji wyrażono apel do prasy, aby zechciała zwrócic się do kupców naszego miasta, iżby byli łaskawi, kto posiada zapasową wagę—ofiarować ją na czas funkcjonowania sekcji.

W końcu ostatecznie ustanowiono cennik artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, który ma być specjalnie wydrukowany i rozklejony na ulicach Łodzi.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10-e wiecz.

Cennik artykułów spożywczych,

ustalony przez Sekcję żywnościową przy Komitecie Obywatelskim.

Mięso.	
Mięso wieprzowe zwycz.	21 kop. do 22 kop.
Schab	28 kop.
Baleron	28 „
Słonina	28 do 30 „
Szmalec	32 „
Kiełbasa zwyczajna	28 „
„ lepsza	32 „
„ koszerna	45 „
Różne i mostek	60 „
Chleb:	
Razowy	4 kop.
Pytlowy ciemny	4 i pół kop.
„ jasny	5 kop. funt.
Mąka:	
Żytnia	5 kop.
Pszenna	6 do 8 kop.
Sól:	
Sól	3 kop. funt.
Kasza:	
Gryczana	6 i pół kop.
Jęczmienna	6 kop.
Perłowa	9 „
Jagłowa	6 „
Fasola	8 „
Cukier:	
Kryształ	14 kop.
Kostka	15 „
Rafinada	16 „
Kartofle:	
Ćwiartka	50 do 60 kop.
Masła roślinne.	
Kokowar	30 kop.
Ceres i Alima	35 „
Węgiel:	
I kostka	1.60
II „	1.50
Orzech № I	1.40
„ № II	1.30
Nafta:	
Kwarta	14 kop.

(t)

Kronika.

= (d) **Przyjazd gubernatora.** Wczoraj wieczorem o godz. 6 pociągiem nadzwyczajnym kolei fabryczno-łódzkiej przybył do Łodzi gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski.

Gubernator wyjechał na miasto, obserwował działalność milicji obywatelskiej, wyraził jej podziękowanie, poczem wrócił na dworzec i przyjął deputację złożoną z pp.: K. Eiserta, L. Grohmana, dr. Wattena i dr. A. Biedermana.

Gubernator Jaczewski, przyjął dziś rano policmajstra m. Łodzi, następnie prezydenta Pabjanic p. Szrajera i fabrykantów pabjanickich, pp.: Teodora Endera i Oskara Kindlera.

= (d) **Powrót policji.** Wczoraj wieczorem powróciło 135 policjantów łódzkiej policji miejskiej. Dziś o godz. 10 zrana pociągiem specjalnym przybył do Łodzi cały skład policji z policmajstrem. kapitanem Czesnakowym na czele.

— (r) **Z Tow. kredytowego miejskiego** komunikują nam, że tylko czynności, związane z Wydziałem Hypotecznym, wskutek czasowego zamknięcia tegoż przez władze sądowe, z konieczności uległy zawieszeniu.

Czynności zaś Tow. kredytowego, a zwłaszcza wypłata depozytów, odbywają się w zwykłych biurowych godzinach codziennie.

Tow. Kredytowe, mimo tak ostrego kryzysu dla banków miejscowych, w których ono ma lokowane poważne sumy, spełnia akuratnie swoje zobowiązania względem posiadaczy listów zastawnych, którzy w obecnej chwili, po opłacie kuponu majowego 1914 r. i listów zastawnych wylosowanych, płatnych 1 maja 1914 roku, prawie w zupełności zaspokojeni zostali.

— (k) **Z instytucji kredytowych.** Z dniem wczorajszym wypłaty wkładów w Tow. wzajemnego kredytu przy ul. Piotrkowskiej 43 uskuteczniane są od godz. 8 do 10 rano.

Bank Landau'a, na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej, otwarty jest od godz. 9 do 10 rano.

Rozpoczęło swe czynności również kilka innych instytucji kredytowych łódzkich.

— (k) **Z kolei Fabryczno-łódzkiej.** Ze stacji kolei Fabryczno-łódzkiej wypuszczono wczoraj wieczorem pociąg osobowy z kuracjuszami, którzy powrócili z Niemiec przez Wilhelmsbrücke i Wieruszów na Łódź drogą kołową.

= (k) **Bony na drobną monetę.** Jutro w piątek poczną kursować w naszem mieście bony na drobną monetę, począwszy od 20 kopiejek do jednego rubla, wypuszczone i gwarantowane przez Urząd starszych kupców i przemysłowców oraz łódzki Komitet giełdowy. Bony te będą drukowane na kartonach papieru i zaopatrzone podpisem członków Komitetu Giełdowego.

= (k) **Obrona magazynów kolejowych.** Składy kolei kaliskiej strzeżone są przez Milicję Obywatelską.

W ciągu dnia wczorajszego zaszły wypadki usiłowań rozgrabienia składów i napadów na Milicję Obywatelską. Do milicjantów ze strony motłochu strzelano z brauningów, wobec czego milicjantów, wartujących przy składach zaopatrzono w broń palną, przy pomocy której utrzymuje ona w karbach rabusiów.

— (k) **Z Komitetu oddziału łódzkiego Czerwonego Krzyża.** Od poniedziałku, d. 17 sierpnia, rozpoczyna się w szpitalu Czerwonego Krzyża, przy ul. Pańskiej № 118, zapis kobiet inteligentnych na naukę pielęgniarstwa chorych podczas wojny. Przy zapisie petentki obowiązane są złożyć swe dokumenty szkolne. Zapisy przyjmowane będą codziennie od godz. 3 do 7 po poł.

— (r) **Z pogrzebowej kasy.** Ogólne zebranie łódzkiej I kasy pogrzebowej, które miało się odbyć w sobotę dn. 15 b. m., zostało odłożone na czas nieograniczony.

= (d) **Dzisiejsze pociągi.** W dniu dzisiejszym kolej fabryczno-łódzka wysyła następujące pociągi z Łodzi do Warszawy: 1) o godz. 7 m. 35 rano (nr. 32), 2) o godz. 12 m. 50 (nr. 34) i 3) o godz. 8 m. 40 wiecz. (nr. 38).

Z Warszawy przyjdą do Łodzi: 1) o godz. 10 m. 42 rano (nr. 31) i o godz. 8 m. 5 wiecz. (nr. 35).

= (d) **Z poczty i telegrafu.** Do południa łódzkie urzędy pocztowo-telegraficzne nie wznowiły swoich czynności z powodu nieprzybycia urzędników. Przyjazd ich oczekiwany jest po południu.

= (d) **Komunikacja tramwajowa.** Od dnia 14 b. m., t. j. od jutra zarząd kolei elektrytrycznej wypuszczać będzie tramwaje na miasto o godz. 7 i pół rano, ruch ustanie już o godz. 10 i pół wiecz.

Członkowie milicji korzystać będą z bezpłatnego przejazdu tramwajami.

= (r) **Uzbrojenie milicji.** Dowiadujemy się, że za zgodą władz, milicja obywatelska otrzymać ma uzbrojenie, składające się z mauzerów i brauningów. Zapobiegnie to zbrodniczym napaściom w rodzaju wczorajszych.

= (r) **Z „Gniazda".** O ratunek dla 101 dzieci przytułku „Gniazda" łódzkiego przed grożącem widmem głodu proszą opiekunowie.

Wszelkie ofiary w naturze przyjmowane są z wdzięcznością. Gdyby obywatelstwo wiejskie zechciało przyjść z pomocą, zabierając na czas niepokoju po kilkoro dzieci, łatwiej byłoby zaopatrzyć w żywność mniejszą gromadkę.

Wszelkich informacji udziela administracja na miejscu (Zacisze pod Kochanówką), d-wa Więckowska w Kochanówce, p. M. Grzytowska w Chojnach pod Łodzią oraz kancelarja „Gniazda" ul. Przejazd nr. 34 między 10 a 1 godz. przed poł. i 3—7 godz. po poł.

— (t) **Śmierć milicjanta.** — Wczoraj około godz. 4 po południu, zakończył życie w szpitalu Poznańskich T. Waingarten, lat 35 — członek milicji miejskiej, którego napadnięto onegdaj o 11 wieczorem przy ul. Drewnowskiej nr. 43.

—(t) **Z działalności milicji.** W czasie kilkudniowej swej egzystencji Milicja miejska załatwiła znaczną liczbę spraw w zakres jej kompetencji wchodzących.

Rozstrzygnięto mnóstwo sporów o zaleganie wypłat robotnikom.

Ponieważ schwytano pewną właścicielkę piwiarni na ulicy Zawadzkiej (Bałuty) na sprzedaży wyskoku zobowiązano ją do zapłaty kary rb. 50, gdy się coś podobnego raz drugi powtórzy;

Zaaresztowano przeszło 20 osób w tem 3 kobiety za różne przekroczenia policyjne. W tej liczbie znajduje się paru znanych przestępców skazano na areszt 3 dniowy niejakiego Cechu, właściciela posesji przy ul. Nowo-Cegielnianej, który w sposób brutalny dopominał się o zapłatę komornego.

Zatrzymano Altszuler i jej narzeczonego Rozenthala który w mieszkaniu przy ul. Podrzecznej wszczęli awanturę, zakończoną okaleczeniem w głowę Altszulerówny.

Aresztowano dorożkarza № 680, który przejechał 12-toletniego chłopca.

W kancelarji 3-go oddziału są do odebrania znalezione przez milicję przedmioty i paszport wydany na imię Aleksandra Zoller'a, numer rowerowy oraz paczka bezwartościowych papierów.

= (k) **Ujęcie domniemanego zabójcy Weingartena.** W dniu wczorajszym zawiadomiono Milicję Obywatelską, iż zabójcy członka Milicji Weingartena znajdują się na ul. Wolborskiej. Natychmiast oddziały rezerwy I i II cyrkułów policyjnych otoczyły ulicę Wolborską i zajęły ulice Północną, Jakóba i Jerozolimską na Starem mieście. Przeprowadzono obławę, przyczem w domu pod nr. 21 przy ul. Wolborskiej schwytano podejrzanego o dokonanie napadu na milicjantów 30-letniego osobnika, znanego nożowca i złodzieja Jana Przybysza. Aresztowano go i odprowadzono go do biura Milicji dla przeprowadzenia śledztwa.

= (r) **Z Konstantynowa.** Utworzył się tu Komitet Obywatelski na czele którego stoją: ks. proboszcz Giebartowski, pastor Schmidt, pom. rabina Hendlik i wójt Meisner. Jako członkowie wchodzą: magister Bolesław Piotrowski, Abram Grosbard, Antoni Rydłowski, Edward Szter. Edward Rothe, Józef Sikorski, inż. Leon Hurwicz, Franciszek Miller, Dawid Guterman, Juljusz Hoffmann, Teofil Szulc i Majer Szajer.

Zadaniem Komitetu jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom bez różnicy wyznania i narodowości.

= (t) **Kradzieże.** Dziś aresztowano za kradzieże w 1 rewirze w I dzielnicy Moszka Jusznickiego—Icka Weinberga.

Wypadki.

Na ul. Stodolnianej nr. 3 wóz przejechał Chaima Edelmana, lat 32, który odniósł rany ręki i ramienia. — Przy ul. Brzezińskiej nr. 1 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania 37-letniego wyrobnika Antoniego Mielczarskiego. —Przy ul. Długiej nr. 85 wpadła do piwnicy Dmilja Szulc, lat 45, łamiąc sobie żebro. — Na ul. Piotrkowskiej nr. 127 dorożka przejechała Ignacego Szotura, który odniósł ranę głowy. — Na ul. Kamiennej nr. 14 spadł z balkonu I piętra, 3 letni Jakób Szlome, syn krawca, raniąc sobie głowę i czoło. — W domu narożnym przy zbiegu ulic Długiej i Pasażu-Szulca powiesił się 29-letni Aleksander Lewandowski; lekarzowi Pogotowia udało się uratować życie desperatowi. W podworzu domu przy ul. Rokicińskiej nr. 61 spadła ze schodów i zwichnęła prawą rękę żona robotnika Michalina Urbańska, lat 41.

Pod Piotrkowem.

———

Wczoraj rano ekstra pociągiem wyjechał ze Skierniewic gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski w towarzystwie naczelnika powiatu brzezińskiego i około 30 uzbrojonych strażników ziemskich. W pobliżu Piotrkowa, pod wsią Byki, pociąg zatrzymał się i p. gubernator wyszedł otoczony strażą, by się zapoznać ze stanem rzeczy. Gdy p. gubernator miał już powracać, dowiedziawszy się, że Piotrków zajęty jest przez oddziały niemieckie, nagle spostrzeżono w oddali kilku kawalerzystów nieprzyjacielskich. Straż ziemska dała do nich ognia, zabijając dwuch kawalerzystów i zmuszając innych do ucieczki. Z zabitych zabrano, jako trofea wojenne, pikelhauby. Pociąg bez przeszkód powrócił do Koluszek.

(d)

Komunikat.

Wobec licznie zdarzających się nietaktów i ekscesów milicji obywatelskiej, zwłaszcza na krańcach miasta, przedstawiciele organizacji robotniczych i związków zawodowych włóknistego, metalowego, krawieckiego, drzewnego, skórnego, piekarskiego i innych, zwrócili się dziś do prezydjum Milicji z następującemi przedstawieniami:

1) ażeby ogłosić drukiem instrukcję dla milicjantów, zakazującą im wszelkich ekscesów i bicia przechodniów.

2) Ograniczyć funkcję milicji wyłącznie do utrzymania porządku w ruchu ulicznym.

3) Oddać organizację milicji, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych w ręce bezpartyjnych związków zawodowych, jako jedynych instytucji, mających w oczach ogółu robotników dostateczną powagę i wpływ.

Po wymianie zdań C. K. Milicji, p. Grohman, przychylił się do tych życzeń. Związki zawodowe zostały upoważnione do tworzenia kadrów milicji w dzialnicach.

W tym celu wszyscy kandydaci do Milicji powinni zgłaszać się do lokalów związków zawodowych nprz. włóknistego (Radwańska 9), metalowego (Konstantynowska 5) i innych, zaczem kandydaci ci, po porozumieniu się z odpowiednimi rewirami, otrzymają opaski, numery i wybiorą sobie naczelników rewirowych. Związki zawodowe, biorąc na siebie ten obowiązek, chcą przyczynić się do utrzymania spokoju w umysłach robotników, poruszonych przez wypadki dni ostatnich.

Z Kalisza.

Dzisiaj otrzymaliśmy wiadomości z Kalisza. Panuje tam obecnie zupełny spokój. Komendant Preusner został odwołany. Aresztowanych i uprowadzonych w liczbie około tysiąca mężczyzn po przetrzymaniu w obozie pod Wiatrakami uwolniono. Jutro przypuszczalnie będziemy mogli dać szczegółowsze informacje z Kalisza.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku.

Ofenzywa niemiecka.

PARYZ. Korespondent wojenny gazety „Temps "donosi, że zatamowanie akcji prawego skrzydła armji niemieckiej przez dzielny opór belgów pod Liége, zdezorganizował także akcję armji środkowej, będącej z nią w ścisłym kontakcie. Obecny ruch centrum niemieckiego w kierunku Longwy, każe domyślać się, że niemcy odstąpią od pierwotnego zamiaru oblegania całą siłą prawego skrzydła twierdzy Liége i rozpoczną również ofenzywę. Warunki ofenzywy będą oczywiście obecnie o wiele trudniejsze, niż przed tygodniem.

Pod Leodjum.

BRUKSELA. Pomimo zapewnień ze strony niemieckiej, że Liége (twierdza) poddała się, pisma tutejsze podają dziś kategoryczne zaprzeczenie urzędowe tej wiadomości, sfabrykowanej w Berlinie. Liége trzyma się i zdaje się nie ulegać kwestji, że oprze się wszystkim atakom niemców, gdyż otrzymuje stale świeże posiłki. Niemcy usiłowali przeciąć wszelką komunikację, zmuszeni jednak byli ustąpić, gdyż kolumny niemieckie wzięto w dwa ognie: ze strony twierdzy i ze strony nadchodzących właśnie posiłków angielskich. Niemcy ponieśli wielkie straty.

Lądowanie wojsk angielskich.

BRUKSELA. Urzędownie donoszą, że nocy ubiegłej pod osłoną artylerji okrętów angielskich odbyło się pod Dunkierką lądowanie nowych oddziałów angielskich. Wylądowano ogółem przeszło 6,000 żołnierzy, którzy zdążają niezwłocznie pod Leodjum. Wylądowano również kilka armat fortecznych i polowych.

Bombardowanie Białogrodu.

BIAŁOGROD, (p.). W dniu 10 b. m., podczas bombardowania miasta przez artylerję austrjacką wynikł pożar w gmachu uniwersytetu. Uszkodzony został również gmach Banku Narodowego. Kilka osób zostało rannych.

Zwycięstwa serbów i czarnogórców.

NISZ, (p.). Czarnogórcy po zaciętej walce zdobyli Dzielebic i odparli nieprzyjaciela z pozycji. Następnie połączyli się z serbami, zdobywając wspólnie z nimi Wardiszcze i Dobruniki (?) Straty serbów i czarnogórców nieznaczne, gdyż walczono pod osłoną gór. Austrjacy, operując na otwartej przestrzeni, narażeni byli na znaczne straty.

Z Góry Łowczej czarnogórcy ostrzeliwali skutecznie Wermacz i spędzili austrjaków z ich pozycji, jednakże miejscowości tej nie zajęli.

CETYNJA. Flota austrjacka ostrzeliwała wczoraj znów Antivari. Akcja wojenna rozpoczęła się już na całej linji granicznej. Południowa armja czarnogórska, walcząc, posunęła się ku Foczy.

Bitwa morska.

PETERSBURG. Pisma tutejsze donoszą z Tokio, że wczoraj wieczorem słyszano kanonadę i inne odgłosy wielkiej bitwy morskiej od strony Tschao Tsin.

Wybiegi niemieckie.

KONSTANTYNOPOL. W obawie, aby krążowniki niemieckie „Goeben" i „Breslau", znajdujące się w cieśninie dardanelskiej, nie stały się łupem floty francuskiej lub angielskiej, rząd niemiecki sprzedał je Turcji. Dziś obydwa statki przechodzą na własność rządu tureckiego. Pierwszy z nich został nazwany „Sułtan Selim" drugi zaś—„Medli".

Wysłanie jeńców.

PETERSBURG, (p.). Dziś wysłano z Petersburga pierwszy transport wziętych do niewoli austrjaków i prusaków. Jeńcy wysyłani są do gub. Ołonieckiej i Wołogodzkiej.

Losy noty austrjackiej.

RZYM. W sprawie noty austrjackiej, przedłożonej Włochom, dzienniki tutejsze podają sprzeczne informacje. Jedne twierdzą, że odpowiedzi Włochy dotychczas nie dały, inne, że prosiły o kilkudniową zwłokę, najwidoczniej celem wyczekiwania dalszego rozwoju wypadków.

—o—

Ostatnie telegramy.

Pod Liège.

BRUKSELA, 18 sierpnia.—Urzędownie komunikują, że po wczorajszym niezmiernie gwałtownym szturmie wojsk niemieckich na twierdzę, nastąpił pod Liege względny spokój. Intensywność bombardowania osłabła znacznie. Wojska niemieckie częściowo cofnęły się. Gołąb pocztowy, wypuszczony wczoraj z fortecy przyleciał na swoją stację w Brukseli przynosząc wiadomość, że nastrój załogi jest doskonały. Braku prowiantów nie odczuwa się. Straty po stronie belgów dzięki doskonałości fortyfikacji są stosunkowo nieznaczne. Komendant twierdzy oblicza straty niemców w przybliżeniu na 25 do 30 tysięcy ludzi w zabitych i rannych. W ostatnich dniach część armji została wycofana przez Luksemburg w nieznanym kierunku, jak przypuszczają do Alzacji.

W Alzacji.

LONDYN, 18 sierpnia. „Exange C-ny" donosi, że francuzi znaleźli w zajętym Kolmarze znaczne zapasy amunicji i żywności przeznaczonej dla zaprowiantowania wojsk niemieckich.

Fakt ten charakteryzuje pewność siebie niemców, którzy pozostawili tak ważny punkt prowiantowy pod bardzo słabą osłoną wojsk Żywność tę odesłano częściowo do Belfortu, amunicję zaś rozdano oddziałom ochotniczym alzackim.

Wczoraj odbyło się pomiędzy wojskami wiele potyczek z pomyślnym naogół dla francuzów skutkiem.

Jeszcze jedna wojna.

PARYZ, 11 sierpnia, (spóźniona) Francja wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom, motywując to napaścią Austro-Węgier na sprzymierzoną Rosję znajdującą się już w wojnie z Niemcami.

Na morzu Śródziemnem.

RZYM, 18 sierpnia. Donoszą tu z Brindizi, że silna flotyla torpedowców angielskich krąży na morzu Adrjatyckiem, na wysokości Brindizi. Tym sposobem flota austrjacka, blokująca Antivari została odcięta od morza Śródziemnego, gdyż poniżej tego łańcucha torpedowców na linji Otranto—Valona krąży inna flotyla angielsko-zamykajaca wszelkie wyjścia.

Nastrój antyaustrjacki we Włoszech.

PARYŻ, 18 sierpnia. Z całych Włoch, zwłaszcza zaś w prowincji północnych nadchodzą wiadomości o demonstracjach antiaustrjackich i burzliwych zajściach z całego szeregu miast północnych komunikują o zdemolowaniu konsulatów austrjackich. Według informacji „Matina" do Rzymu przybyła zbiorowa deputacja północnych celem przedstawienia rządowi nastroju ludności która domaga się odebrania Austrji prowincji włoskich, grożąc w przeciwnym razie powstaniem oraz rozpoczęciem walki partyzanckiej z Austrją na własną rękę.

Na Dalekim Wschodzie.

LONDYN. Pisma tutejsze zamieszczają niesprawdzoną dotychczas wiadomość o klęsce flotyli niemieckiej znajdującej się na wodach Dalekiego Wschodu podczas wczorajszej bitwy z flotą japońską pod Tsin Tschao. Kilka torpedowców niemieckich zostało uszkodzonych o tyle, że nie są zdolne do dalszej walki.

Poddani obcy w Rosji.

PETERSBURG, 18 sierpnia. Donoszą tu, że na cały czas wojny wszystkim cudzoziemcom, znajdującym się na terenie rosyjskim zabroniony będzie wyjazd do państwa Niemieckiego.

RYGA, 18 sierpnia. „Ryżskij Wiesnik" donosi, że wszyscy poddani pruscy i austrjaccy, znajdujący się w Rydze i okolicy w liczpie 15 tysięcy wysłani zostali na rozkaz władz do gubernji zawołżańskich.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd gubernatora Jaczewskiego.

O godz. 1.15 po wyjechał dzisiaj do Warszawy gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, wraz z przybyłą dzisiaj policją miejską, wywożąc z sobą część więźniów. Przy wyjeździe gubernator miał krótką przemowę do pozostającej straży więziennej; następnie pożegnał się z Grohmanem, naczelnikiem milicji — polecając gorącej pieczy jego miasto.

Z ruchu kolejowego.

Dzisiaj odszedł do Warszawy pociąg nr. 32 o godz. 7 m. 35 rano. Spodziewane są z Warszawy pociągi nr. 33 (godz. 4 m. 50 w.) i nr. 35 (godz. 7 m. 50 w.). Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjdzie dzisiaj pociąg do Warszawy o godz. 8 m. 40 lub w nocy o godz 12 m. 31.

Pod adresem Milicji.

P. Władysław Wojciechowski, dyrektor Łódzkiego oddziału Wschodniej Agencji Telegraficznej, jedynej instytucji, która dotychczas utrzymuje stały kontakt przez Warszawę z całą Europą i dostarcza pismom miejscowym informacji telegraficznych, prosi nas o zwrócenie się do członków Milicji Obywatelskiej, by nie utrudniali przejścia woźnym Agencji, roznoszącym w nocy depesze. Zaopatrzeni są oni w legitymacje Agencji W. A. T.

Ofiara.

P. K. Szymański ze stacji Łódź—Kaliska złożył w naszej Redakcji rb. 6. (sześć) do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego, dla uczczenia pamięci Janusza.

Doktór
F. Klozenberg
Choroby nerwowe
Piotrkowska № 10
Telefonu 21-27:

Dr. L. Gurdlach
powrócił
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Zachodnia 57, róg Cegielnianej.
Przyjm. do 9 r i od 5—6 Tel. 33-34.

Masażysta
S. Kaizer
powrócił
Ul. Zawadzka № 27.

Ogłoszenia drobne:

Emilja Węglewska, zgubiła kartę od paszportu, wydana z fabryki Grohmana.

Potrzebny chłopiec do roznoszrnia gazet i inkasowania należności za precumeratę. Wiadomość w „Kurjerze", Zachodnia № 37. 2435—8

Zaginął kwit kwaterunkowy na 123 ruble za № 29601, wydany z magistratu łódzkiego właścicielowi domu przy Nowym Rynku 7 I. Szwarcowi, pokwitowany przez F. Sobczaka 18 lutego st st 1914. 2436—3

Zaginął dowód № 90617 I-go łódzkiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31 1—2

Zaginął paszport, wydany z gubernji kieleckiej z Olkusza, na imię Heleny Krenzel. 2439—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Króla. 2437—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow łódzkiego na imię Władysława Lewandowskiego. 2431—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Brischa, na imię Franciszka Niewiadomskiego. 1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Feliksa Jabłońskiego 1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Ignacego Wilmańskiego 1—1

[redacted]

Wydawca St. Książek Redaktor odpow.: Wincenty Sławiński. W druk. St. Książka, Zachodnia 37